

# CZYN MŁODYCH

WYDAWNICTWO DRUKARNI  
POLSKIEJ W PORTO ALEGRE



CZYN I WOLA, TRUD I PRACA  
W ZESPOLENIU SIĘ WZBOGAĆ!

## Numer jubileuszowo - propagandowy

*Poświęcony życiu społecznemu młodzieży polskiej w Brazylii i jej wychowaniu.*

Rok 2

Czerwiec

Nr. 5

# U s t a r t u

Rok temu, wydając pierwszy numer pisma poświęconego młodzieży polskiej w Brazylii, pod nazwą «Czyn Młodych», w artykule wstępnym poruszyliśmy kwestję rozproszkowania się naszej młodzieży, chodzącej luzem i o bardzo małym stopniu aktywności i dopływu młodych sił w naszym życiu społeczno-narodowym, rzucając jednocześnie myśl koniecznej konsolidacji młodzieży naszej w jednej zwartej organizacji. W dalszym ciągu swej rocznej pracy publicystycznej, w szeregu artykułach omawialiśmy różne dziedziny życia społeczno-narodowego młodzieży naszej, wskazując jego luki i nawołując młodzież naszą do pracy.

Dziś, w pierwszą rocznicę pracy publicystycznej, przechodzimy od słów do czynu, tak jak przystało nam, młodym, nam — nowemu pokoleniu — pokoleniu czynu.

Dziś czynem cheemy rozbudzić ducha mas młodzieży naszej, by gromadnie dźwignęła się odrodzona duchowo i społecznie ku wyżynom bytu narodowego i by w nieugiętej walce z przeciwnościami przybrała moc rozwoju i wielką siłę do przetrwania ognia piorunowej walki, zdobywając w zgodnym i zwartym pochodzie — triumfalne zwycięstwo.

W rocznicę rozważań i szukania dróg, przystąpmy do wzniesienia silnej podwaliny pod nasz przyszły wspólny gmach narodowego ducha i tężyzny młodzieży naszej i zespólm się. Po okresie myśli i projektów, niech przystąpi jaknajwięcej nas, młodych, do czynu realnego.

Płyn więc młodzieży silnym, zwartym i szerokim potokiem naprzód, poprzez tamy i zapory ku jasnej, zdrowej i szczęśliwej przyszłości.

Nie obiecujemy i nie rokujemy na przyszłość narazie nic. Nie rozporządzając żadnymi a niezbędnymi w takiej pracy funduszami, oparci wyłącznie o własne młode siły, młodzieńczy zapał, entuzjazm i szczerą wiarę, że praca nasza znajdzie serdeczny oddźwięk tak wśród młodego jak starszego społeczeństwa naszego i spotka się z należytem poparciem, podejmujemy się próby skonsolidowania w jednej organizacji młodzież naszą, narazie na terenie Rio Grande do Sul.

Podjęta przez nas praca organizacyjna, zmierzająca do skonsolidowania młodzieży naszej, daje przedewszystkiem asumpt do postawienia na porządku dziennym całego kompleksu zagadnień, dotyczących całej młodzieży polskiej w Brazylii.

Otóż my, młodzi, uświadamiamy sobie, że przystępując do walki i pracy o nasze jutro, a zarazem pragnąc spełnić szczytne powołanie pracy w rodzimym społeczeństwie, winniśmy sami jąć się budowy swego życia. Chodzi tylko o drogi wiodące ku temu. W naszym mniemaniu, drogi te prowadzą tylko przez udział w pracy społecznej. Społeczeństwo nasze w Brazylii znajduje się w położeniu jednego z niezbyt licznie składającego się wychodźstwa narodowego w obcym acz gościnnym kraju. Potrzebuje ono, dla swej lepszej organizacji i walki o swe prawa, sprawnych społeczników.

Dotychczas jednak, w naszych organiza-



## POWIEKSZAJCIE SZEREGI NASZYCH ORGANIZACJI MŁODZIEŻY!

cyjach i w ich zarządach, zasiadają przeważnie ludzie starszego pokolenia. Młodzieży dorosłej, za wyjątkiem kilku środowisk, widzimy tam mało.

Pracują ci starsi i na dziś i na przyszłość — wdzięczność nasza im się słusznie należy. Ale komu więcej na tem zależeć powinno, co będzie w przyszłości — oczywiście, nam młodym. My musimy daleko więcej od starszych pracować, daleko więcej wysiłku i trudu położyć — bo my budujemy sobie nowy gmach życia, gdy starsi w swoim już żyją. My, młodzi, wspólnie ze starszymi winniśmy dokonać szczęśliwą i racjonalnie przemyślaną przebudowę obecnego ustroju społeczno-narodowo-gospodarczego Kolonii naszej, co pozwoli nam wychować przyszłe zdrowe organizmy społeczne, przesyłające prawdziwych twórców postępu, pionierów kultury rolnej, zdobywców najlepszych sposobów produkcji płodów rolnych, najzdolniejszych przetwórców swoich towarów i najpomysłowszych sprzedawców i konsumentów na rynkach zagranicznych.

Dlatego też — do organizacji polskich, do zarządów, do pracy żmudnej i odpowiedzialnej — to droga dla młodzieży polskiej w Brazylii, która musi być szeroko otwarta.

Zaś my, młodzi, podejmując się ciężkiej walki z ciemnością, gnuśnością i biernością, własnym wysiłkiem zdobywać winniśmy bezwzględna samodzielność myślenia i działania, co pozwoli nam Wychodźstwo nasze w Brazylii podnieść do poziomu najwyższego — poziomu potęgi i chwały.

Od nas, młodych, zależy jaka będzie przyszłość Polonii brazylijskiej i jej zdolność do samoistnego życia.

A więc, młodzi, do pracy!

Józef Issakowicz

## Pokolenie czynu

Historja uczy nas, jak dalece postęp w dziedzinie kultury materialnej, nowe zdobycze techniczne, nowe odkrycia itp. wpływały na przemianę warunków życia, zmiana zaś warunków życia przetwarzała zupełnie psychikę, jednostek i społeczeństw. Dzieje ostatnich kilkunastu lat, kiedy warunki życia zmieniają się niemal z każdym dniem, są wybitnym przykładem tego, jak dalece odziaływa to na psychi-

kę ludzi. Motor spalinowy, radjo, kino — to czynniki, które nie tylko udogodniły nam nasze życie materialne, ale to czynniki niemałych przemian duchowych, jakie w każdym się dokonały.

Powodów do przemian psychicznych było w ostatnim dwudziestolecu tak wiele, że społeczeństwa europejskie zmieniają coraz bardziej swoje fizjonomie. Te przemiany wewnętrzne wywołują konieczność zmiany starych przeżytych form i mniej lub więcej szczęśliwe szukanie nowych, stąd kryzysy parlamentarne, zmiany konstytucyj, rewolucje, czy dyktatury. Całe zastępy uczonych badają te zjawiska, i całe tomy możnaby o tem pisać — zagadnienia to trudne i skomplikowane.

Kiedy jednak dość powierzchownie nawet zastanowimy się nad współczesną przemianą psychiki, niewątpliwie zobaczymy jedno zjawisko — kryzys słowa. Słowo, ten powszechny dawniej oręż walki, słowo ten miernik wartości człowieka, to słowo przeżyło się nam dzisiaj. Może na zachodzie przeżyło się ono dawniej, my jednak przed wojną byliśmy w ogromnej większości ludźmi słowa. Może zrobiła to niewola, która krępowała każdy czyn zostawiała nam słowo, jako jedyne czasem narzędzie pracy, może mieliśmy do tego słowa większe niż inni zamiłowanie, nie wiem. Takich jednak, co umieli tylko gadać było jednak niestety znacznie zawiele. Dziś do ludzi, którzy gadanie uważają za pracę czujemy tylko wstręt. My, młode pokolenie, jesteśmy już inni, jesteśmy i musimy być ludźmi czynu.

Coprawda nie jesteśmy pierwsi. Walka z bałamutnym gadulstwem i częzą frazeologią została podjęta jeszcze przed wojną. Podjął ją przedewszystkiem Marszałek Piłsudski, przeciwstawiając patriotycznym frazesom konkretny czyn tworzenia polskiej siły zbrojnej. Z pośród tzesz ludzi słowa umiał zgromadzić zastępy ludzi czynu, umiał niejedną psychikę przetworzyć tak, że przywódcy akademickiego wiecowania szli na błotniste łąki, aby tam czwizczyć „powstań, padnij”. Wojna nauczyła ludzi wiele. Jeżeli dziś mamy państwo, które może się szczycić dorobkiem swej trzynastoletniej pracy, to tylko dlatego, że ostatnie lata z wielu ludzi słowa zrobiły ludzi czynu. Port w Gdyni, rozwój dróg bitych, kolei i wiele innych rzeczy są tego najlepszym dowodem.

Tempo dzisiejszego życia, niesłychane skomplikowanie aparatu państwowego sprawiły, że słowa należy zredukować do minimum. Lu-



## Organizujmy nowe drużyny sportowe „Junaka“

dzie, których jedyną formą pracy są zebrania i wygłaszania przemówień, są dzisiaj przykrym przeżytkiem. Stąd niechęć do parlamentarnych rządów w większości państw współczesnych, stąd pragnienie rządów silnej ręki u większości ludzi.

Epoka czynu musi bowiem mieć inne formy zależności między ludźmi niż epoka słowa. Rządy kolegialne muszą ustąpić hierachji władzy, odpowiedzialność zbiorowa — odpowiedzialności jednostkowej. Pomyślciesz tylko, ile czasu tracili dawniej ludzie na zebrania, na omawianie wszystkich szczegółów sprawy, na uzgadnianie każdego drobiazgu. Doprowadzało to do tego, że na realizowanie wygłaszanych tam myśli nie było już czasu, a zato ilość odbytych posiedzeń uważana była za wykładnik pracy. Dzisiejsze tempo życia musi to zmienić do gruntu. W każdej dziedzinie pracy społecznej musi być tak, jak w pracy zawodowej, ścisła hierachja, hierachja oparta na istotnych

wartościach. Podział pracy i powierzenie odpowiedzialności jednostkom — oto jedynie możliwa forma pracy naszego pokolenia.

Jesteśmy dziś tem młodem pokoleniem Polski. Mamy niemniejsze niż nasi poprzednicy ambicje odegrania wielkiej roli w państwie. Chcemy naszą pracą doprowadzić Polskę do wielkiej potęgi. Musimy być jeszcze lepsi niż nasi poprzednicy, każde bowiem nowe pokolenie musi być lepsze od poprzedniego, jeżeli idziemy po drodze postępu. Te dążenia stawiają jednak wielkie wymagania naszym charakterom. Musimy wyrobić w sobie umiłowanie pracy, poczucie odpowiedzialności i karność społeczną, a kto głębiej się nad tem wskazaniem zastanowi, ten zrozumie, jak wiele treści mieszczą te krótkie słowa. A przecież będziemy je umieli zrealizować, bo jesteśmy «pokoleniem czynu».

W. P.

## Z A C Z Y N A M Y

W jedno «zespolic ognisko» rozproszone młode siły nasze — oto zadanie, jakiego chcemy się podjąć.

Nie wątpimy, że myśl i inicjatywa nasza, którą rzucamy dziś Wam, młodzi, wkrótce przybierze kształty realne. Czas najwyższy, byśmy po rocznym rozmyślaniu ustalili wspólne już ramy organizacyjne i wytknęli cele przyszłego związku naszego, który zajmie się naszym wychowaniem i urabianiem serc i dusz naszych, byśmy mogli niebawem przystąpić do pracy wśród starszego społeczeństwa. Dotychczas bowiem, młodzież polska w Brazylii niestety nie odgrywała tej roli jaka jej w udziale przypada. Winą temu rozproszkowanie i brak zbiorowego wysiłku. Poza kilku nielicznych jednostek którzy biorą udział w życiu społecznym — większość młodzieży pozostaje z daleka, a nie jednokrotnie nasiąka innemi obcemi nam wpływami, ginie dla nas bezpowrotnie. Szkody i straty są oczywiste.

Dlatego też poczynanie nasze musi się spotkać z uznaniem ogółu tak młodzieży jak i starszych.

Młodzież polska w duchu polskim i obywatelskim wychowana, zrzeszona w swej organizacji poza sferą swego wewnętrznego życia, winna stać się tym czynnikiem, który swą mło-

dość, zapal i energję wniesie ożywczo w dziedzinę pracy społecznej.

Promieniając szeroko, winna ona być przewodnikiem kultury polskiej, nabytej w szkołach, a niesionej «pod strzechy».

Witajcie, młodzi obywatele naszego społeczeństwa! W swej pracy łączcie ideały ody mickiewiczowskiej z rzeczywistością dnia dzisiejszego. Podejmując się ciężkiego a żmudnego trudu — spełniacie swój obowiązek narodowy i społeczny. Nieście wysoko swój sztandar przynależności narodowej i strzeżcie pilnie ducha swego narodu, gdyż

«ani Sybir. ani knuty  
lecz Narodu duch zatruje  
to dopiero bólów ból...»

Ziutek

Młodzieży! «Czyn Młodych» jest wyrazem myśli i dążeń Organizacji Waszej. Najwyższym prawem i najgłębszym obowiązkiem «Czynu Młodych» jest otwieranie wielkich dróg dla swobodnego rozwoju odrodzonego ducha pracy Młodzieży naszej!

Dlatego czytajcie i popierajcie pismo swoje!



## D O M Ł O D Y C H

Przyszłości dziedzice, młodzi przyjaciele  
My, plemię krainy wolnością skrzydlatej  
Łączmy dziś swe myśli — swe siły i cele  
Pod hasłem potężnym pracy i oświaty!

Hej, łączmy się w armję jednością i zgodą,  
Bo od nich zawisłe cele nasze złote  
W świt jasnej przyszłości Matkę naszą wiodą  
— Lecz trzeba wypełnić z serc gnuśność --  
[ciemnotę!]

Już idą oracze — aby dusz odłogi  
W żmud — męce zamieniać w urodzajne po-  
[lany...]

Przed nami otwarte nowe życia drogi —  
Gdzie wolno iść duszom czystym — niezne-  
[kanym.]

Młodości nie wolno zmarnować ni chwili,  
Lecz drogą działania z miłością iść trzeba  
Ku jasnym wyżynom — gdzie inni dążyli  
I padli — lecz skroń ich ozdobił laur nieba...

Niechże przez ojczyste dąbrowy i góry  
Pobudki zew święty rozbrzmiewa dokoła!  
Niech duch nasz powstanie z snów cieśni  
[ponurej]

I walczy z ciemnotą mieczem archanioła!

Wojciech Byczek

## M Ł O D Z I E Ż Y !

w szeregach Związku Młodzieży Polskiej.

Grupka młodych osób podjęła się próby zespolenia rozrzuconej po miastach i kolonjach stanu Rio Grande do Sul młodzieży naszej obojga płci w jedną organizację, pod nazwą „Związek Młodzieży Polskiej“ przy „Ogniwiu“

Rio Grande do Sul stała się kolebką nowo-zapoczątkowanego ruchu ożywczego młodzieży polskiej, który da nam, młodym, możliwość celowej i miarowej pracy organizacyjnej, społecznej i narodowo uświadamiącej, ku pożytkowi całego Wychodźstwa naszego i kraju przez nas zamieszkałego.

«Związek Młodzieży Polskiej» nie ogranicza się jedynie zadaniem skonsolidowania młodzieży na terenie Rio Grande do Sul, lecz w miarę możliwości będzie się starał rozszerzać swą akcję na całą Brazylię, zakładając okręgowe związki w ośrodkach zamieszkałych przez Polaków.

Niebawem więc ruszy nasza hoża młodzież czynu, by wypełnić szranki Związku i stanąć do wspólnej pracy.

Koleżanki i Koledzy! Wzywamy Was do wspólnego czynu! Przystępujcie do nas! Pojedynczo i całe koła młodzieży w danej miejscowości.

Zgłaszać się osobiście lub pisemnie do Redakcji „Czynu Młodych“, Porto Alegre, Rua São Pedro, 553.

Młodzieży! Niech nikogo nie zabraknie

## O NASZA MŁODZIEŻ

Pilną i ważną jest sprawa naszej młodzieży, nie ulega to najmniejszej wątpliwości. I dziwnem to jest zaiste, że nim ta młodzież chodzi do szkół, troszczymy się o nią nad wyraz czasami. Nic w tem dziwnego — przecież to nasza przyszłość, to ten młody las, który, gdy przyjdzie pora, zamieni stary drzewostan:

Jednak uderzmy się w piersi i przyznajmy szczerze, cóżemy dotychczas dla tej młodzieży ukończonej zrobili, poza nawoływaniem i zachęcaniem do pracy społecznej. Nic. A tymczasem młodzież rośnie, patrzy na nas starszych, zachęcających ją do pracy twórczej na niwie ojczystej, patrzy pełną zapału, zdobywa sobie wiedzę, a gdy stanie u boku „starszyny“ do lotu, do ciężkiej pracy, ażeby ją, jak gdzieś się powiedziało, ten plóg co to orze ojczyste zagony, wtedy my — starsi, mówimy, że jesteście silni jeszcze i sami dajmy radę, a wy, młodzi czekajcie... aż pomrzemy. I cóż ma począć ta młodzież, czeka chodząc luzem.

Spółceństwo nasze patrzy na to okiem spokojnym i przechodzi do porządku dziennego, niby nic się nie dzieje. Czyja w tem wina — nasza, starszego pokolenia, niezawodnie. Dużo wpływa na to, że tam i ówdzie mamy sympatje i antypatje. Tego lubimy tamtego



## C Z Y N M Ł O D Y C H

nie. Przyczyny czasami są blache, czasami poważne.

Dlatego też młodzież ma słuszną rację domagać się swych praw i żądać od starszych spełnienia treści hasel rzucanych jej przez starsze pokolenie.

Zaszczytną jest myśl Redakcji «Czynu Młodych» powołanie do życia nowej organizacji. Organizacji, która ma skupić dotąd luźną młodą rodzinę naszą. A więc reforma do pewnego stopnia starego ustroju już jest zapoczątkowana. Już wytknięte są linje postępowania nowego odłamu Wychodźstwa naszego, jakim jest hoża młodzież.

Nam, starszym, wypadałoby obecnie tylko kroczyć obok, wspierać niedoświadczonych ży-

ciowo radą, dodawać otuchy i rozdzielać swą skarbnicę wiadomości praktycznych. Bo jeżeli teraz nie zaprawimy swych następców do pracy, w przyszłości wiele kroków nierozważnych może mieć miejsce.

Dalby Bóg, by ta wiara w zharmonizowanie starszego pokolenia z młodszym jak najprędzej miała realne skutki i pozwoliła jak najprędzej rozwiązać problemat przyszłości młodzieży polskiej w Brazylii.

Nowej organizacji młodzieży polskiej w Stanie Rio Grande do Sul, składam serdeczne życzenia owocnej pracy i Szczęść Boże nowym poczynaniom.

Stary przyjaciel młodzieży

## O J C Z Y Z N A .

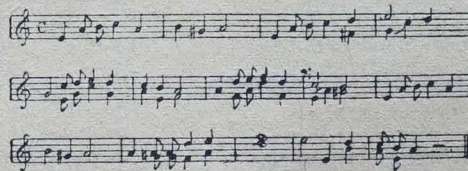
Jak tylko wzrosłem na nogi,  
i silniej poczęło bić łono, —  
ogarniał mię zawsze dreszcz błogi,  
ilekroć o Polsce mówiono!...

a potem — z latami i z wiekiem,  
śród swoich i na obczyźnie —  
marzyłem o szczęściu dalekiem:  
o Niepodległej Ojczyźnie!...

Gdy włos przyprószył się szronem,  
i walka się stała mozolną  
pragnąłem oglądać — przed zgonem —  
tę Polskę szczęśliwą i wolną!...

I dzisiaj — na schyłku żywota —  
otwarcie przed światem człek wyzna,  
że mu nad wszystko najdroższa  
z pęt wyzwolona Ojczyzna!

## R O T A



Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,  
Nie damy pogrześć mowy!  
Polski my naród, polski lud,  
Królewski szczep piastowy.  
Nie damy by nas dręczył wróg...  
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył  
Bronić będziemy ducha,  
Aż się rozpadnie w proch i w pył  
Krzyżacka zawierucha.  
Twierdzą nam będzie każdy próg...  
Tak nam dopomóż Bóg!

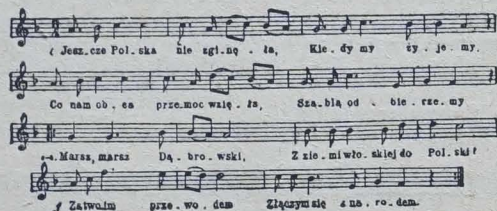




# H Y M N P O L S K I

Jeszcze Polska nie zginęła,  
Kiedy my żyjemy,  
Co nam obca przemoc wzięła,  
Mocą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,  
Z ziemi włoskiej do Polski,  
Za twoim przewodem  
Złączym się z narodem.



Jak Czarniecki do Poznania  
Po szwedzkim zaborze.  
Dla Ojczyzny ratowania  
Wrócił się przez morze.  
Marsz, marsz, i t. d.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,  
Będziem Polakami.  
Dał nam przykład Bonaparte  
Jak zwyciężać mamy.  
Marsz, marsz, i t. d.

Niemiec, Moskál nie osiędzie  
Gdy jąwszy pałasza,  
Hasłem wszystkich zgoda będzie  
I Ojczyzna nasza.  
Marsz, marsz, i t. d.

## C H O R O B A I Z D R O W I E

Mam mięśnie takie słabe, takie zwiotczałe,  
Tak cięży na poduszce znudzona głowa —  
Leżę niemal bez ruchu — dni, noce całe,  
Nuży mnie każdy uśmiech, każda rozmowa.  
Niczego nie chcę... nic mnie, nic mnie nie  
[ności...]

Życie? takie dalekie... ludzie? majaki...  
Wszystko, czem żyłam — nagle przysło z  
[pamięci,

Uleciało, jak obce, wędrowne ptaki.  
Zapach kolońskiej wody... tykot zegara...  
Czyjś szept — i słabe światło lampki przy-  
[cieniu]

Brzęczy natrętnie w uszach piosenka stara,  
Płaczą się jakieś słowa, drżą jakieś tony...  
Pali pod ciężką głową miękka poduszka...  
Nie mogę unieść czoła — — wszystko tak  
[męczy.

Przywarłam półprzytomnie do mego łóżka,  
Bezwład mnie trzyma ciasno w rąk swych  
[obrzęczy...]

Krew w żyłach krąży tak mocno,  
Czuję, jak w tętnach mi bije —  
Precz niemoc odpędzam nocną  
I czuję jedno: że żyję!  
Głowę mam lekką, przytomną,  
A myśli — jak niebo jasne,  
I radość czuję ogromną,  
Aż serce zda się za ciasne.  
Pali się we mnie i płonie  
Chęć czynu, młoda i zdrowa,  
Do pracy wyciągam dłońie,  
Na wszystkie trudy gotowa.  
Wszystko mnie cieszy, raduje,  
Wszystko ku sobie mnie wzywa — —  
Zdrowia młodzieńczą moc czuję —  
Życ pragnę! Jestem szczęśliwa!

Helena Duninówna

Pracować trzeba, bo bez pracy człowiek  
musi stać się łachmanem nieużytecznym.

Głęboko umiłowana i dobrze pojęta praca  
posiada w sobie takie źródła spokoju i szczę-  
ścia, o jakich i wyobrażenia nie mają ci, co  
jej się wyrzekli.

Dusza silna nie ma być zimna i nieczuła.



# Rówieśnicy nasi w Polsce

Obiecując w N. 1 „Czynu Młodych“ odzwierciadłać w piśmie naszym życie i pracę organizacyjną nie tylko młodzieży polskiej w Brazylii, lecz również pracę naszych rówieśników w innych krajach a także w Polsce, staramy się zadaniu temu sprostać.

W jednym z zeszytów numerów „Czynu Młodych“ pisaliśmy o młodzieży naszej w Polsce skupionej w ramach „Związku Młodzieży Wiejskiej“ — olbrzymiej organizacji liczącej przeszło sto tysięcy członków. Na ogół trzeba stwierdzić, że rówieśnicy nasi w starym kraju są bardzo czynni a fala ruchu młodzieży jest olbrzymią, Młodzież w macierzystym kraju pracuje wspólnie ze starszym społeczeństwem nad budową nowej Polski Mocarstwowej.

Dziś ukazujemy w ramach „Związku Młodzieży Wiejskiej“ — olbrzymiej organizacji liczącej przeszło sto tysięcy członków. Na ogół trzeba stwierdzić, że rówieśnicy nasi w starym kraju są bardzo czynni a fala ruchu młodzieży jest olbrzymią, Młodzież w macierzystym kraju pracuje wspólnie ze starszym społeczeństwem nad budową nowej Polski Mocarstwowej.

Organizacja ta nalicza obecnie przeszło 5.000 poszczególnych stowarzyszeń i skupia w nich 185 tysięcy członków.

Przeglądając rocznik sprawozdawczy z działalności tej organizacji za 1930 rok, widzimy następujące ciekawe cyfry.

W jednym roku sprawozdawczym (1930) ogłoszonych zostało w czasie zebrań w SMP 43.000 wykładów, z tych 14.000, a więc trzecia część wygłosiła sama młodzież.

Młodzież zrzeszona w SMP posiada w swych bibliotekach 500.000 książek. W jednym tylko roku 1930 zakupiono do bibliotek SMP 20.000 książek.

W tym samym roku młodzież w SMP miała 255 własnych aparatów radiowych.

Drukarnia „Ostoja“ w Poznaniu drukuje miesięcznie około 80.000 egzemplarzy gazet dla SMP. Drukarnia ta współpracując z centralą SMP — Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu wydała do roku sprawozdawczego 471.500 sztuk książek, druków organizacyjnych i ulotek.

W tym samym roku młodzież z SMP urządziła 6.500 wycieczek krajoznawczych.

Oprócz pracy oświato-kulturalnej, młodzież z SMP przysposabia się w swej organizacji do pracy rolniczej, uprawia także sport oraz śpiew i muzykę. I tak, około 19.000

członków SMP interesuje się specjalnie śpiewem, a przeszło 4.000 muzyką.

Te napozór suche cyfry jak dużo mówią o tym żywiołowym ruchu organizacyjnym i olbrzymim pędzie do pracy społecznej młodzieży naszej w kraju.

A my co na to?

Jedynie „Junak“ w Paranie może się poszczycić swym rozwojem. Posiada już około tysiąca członków, zrzeszonych w przeszło 25-ciu drużynach okręgowych. A my w Rio Grande do Sul i Santa Catarinie? Cicho jakoś dotychczas!

Może zatem wyżej przytoczone cyfry rozbudzą nasz zapał i energję młodzieńczą i zachęcą również do pracy!

Obyśmy się nie omylili!

Zaś wszelkich poczynaniach, trudach i kłopotach organizacyjnych zwracajcie się szczerze do nas. Redakcja „Czynu młodych“ chętnie, po przyjacielsku bezinteresownie Wam, młodzi dopomoże.

A więc czekamy!

---

**Młodzieży ! Popieraj własne organy prasowe w Brazylii.**

---

„Czyn Młodych“ - Porto Alegre,  
Rua São Pedro, N. 533

---

„Sarmata“ - Curitiba, Rua Dezembargador  
Motta, N. 2187

---

„Junak“ - Curitiba, Caixa Post. 313

---

„Nasza Szkółka“ - Curitiba, Caixa Post. 412

---

**Twórcie Koła Młodzieży przy każdym Towarzystwie**



## Co słycać w Paiol Grande

Już cztery miesiące jak pracuje w charakterze nauczyciela w szkole przy Towarzystwie Białego Orła.

Od samego początku czyniłem wszelkie starania aby zorganizować Koło Młodzieży, co mi udało się.

Nowozałożone Koło liczy już 27 członków lecz mam nadzieję że liczba członków i członkin prędko powiększy się znacznie.

Brak nam biblioteki utrudnia prowadzenie prac, jak również nie posiadamy sztuczek teatralnych, lecz i tutaj czynimy wszelkiego rodzaju zabiegi ażeby nabyć chociaż małą biblioteczkę.

Urządziliśmy obchód Rocznicy Narodowej 3-go Maja, co przyniosło oprócz korzyści duchowych i materialne.

Członkowie Towarzystwa Oświatowego, widząc z jakim zapalem ich synowie i córki biorą się do pracy społeczno-organizacyjnej, pomagają nam czem tylko mogą.

Bezeinteresownie udzielają sali przyczyniając się w ten sposób do rozwoju naszej placówki.

Przebieg obchodu wypadł dobrze, wygłoszone zostały przedmowy, deklamacje przeplatane śpiewem dzieci szkolnych tak i członków Koła Młodzieży.

Urządziliśmy loterię fantową i churasco. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna przy akompaniamencie muzyki.

Po skończonej zabawie każdy zadowolony wracał do swego domu.

Było to nasze pierwsze wystąpienie organizacyjne z czego naturalnie jesteśmy dumni.

Nadal nasze prace pójdą już raźniej, gdyż nasza młodzież zaczyna rozumieć znaczenie organizacji i jej działalność.

Wital Stasiak

Od Redakcji: Cieszy nas to, że młodzież garnie się do pracy społecznej.

Zyczymy powodzenia.

## Linha Ceroula - Guarani

DO MŁODZIEŻY NA LINJI CEROUŁA

Mając na myśli wskazanie drogi Waszego cennego życia którą zawsze będziecie mogli kroczyć w przyszłości i rozumieć wartość Koła, czy

to jakiegokolwiek innej organizacji, a mówiąc inaczej, ocenić pracę na polu społecznym, piszę tych kilka słów:

W dniu 14 lutego b. r. zebrała się garstka młodzieży w Tow. «Oświata» na linji Ceroula życząc zreorganizować Koło Młodzieży im. «Bartosza Głowackiego», t. j. powołać do życia ponownie, które po wielu latach swej ciężkiej pracy prawie znikło z horyzontu, stało się bezczynnym, przestało egzystować t. j. upadło na sile duchowo, co nie mniej i materialnie. Przypuszczano nawet, że już nie powróci do życia.

Lecz pośród nas skupionych pojawili się jeszcze jednostki światła, które odczuwają brak podobnych organizacji, to zrozumieli ową kwestję i zwalczają środki szkodzące pracom społeczno-oświatowym, gdyż tylko one mogą wydać owoce niedocenionej wartości, wyrobić w nas charakter, uszlachetnić nas na wewnątrz w duchu i na zewnątrz w czynach.

O Młodzieży!

Tam będziemy mogli spędzić miłe chwile czasu, stąd wymienione skarby nieocenione na tym polu pracy osiągniemy, korzyści materialne i moralne, a tych skarbów ani ogień nie spali ani woda nie zabierze...

Młodzieży! czas już i nam dźwignąć się z tego letargu, ocknąć się i zwrócić wzrok na wszystkie strony świata, by stworzyć przed sobą otwory tej drogi, które przed nami tworzą źródła niewyczerpalne dobrych rad, wskazówek niezbędnych w naszym życiu.

Młodzieży! więc tylko gromadnie, jednością braterską dopniemy celu do którego dążymy.

Młodzieży! nie trać odwagi życia, energii, nie upadaj na sile duchowo, i materialnie, gdy usłyszysz pogłoski krążące o upadku twej organizacji bierz się do czynu, staw czoło wytrwale, kroczyć zawsze swą ścieżką bądź nieugiętą, jak ten dąb, a przekonasz się, że wszelkie przeszkody stojące na twojej drodze zwalczysz i dojdiesz do punktu do jakiego dążysz.

Więc idźmy naprzód młodzieży,  
Gdy przed nami zbawca leży  
A nie spotkamy przeszkody,  
Co roci nam w życiu zawody...

Roman Zajac  
Nauczyciel

Od Redakcji: Z braku miejsca podaliśmy artykuł w streszczeniu.

**Młodzieży! bierzmy się do pracy organizacyjnej!**